

Achmatowicz, Aleksander

"Świat wolnomularski. Konkrety. Geografia - liczebność - odłamy - nurty - panadpaństwowe porozumienia i organizacje", t. I: "Trudne czasy 1932-1945", Ludwik Hass, Łowicz 2004, Wyd. I, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu : (...)

Dzieje Najnowsze 37/1, 263-266

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ludwik Hass, *Świat wolnomularski. Konkrety. Geografia — liczebność—odłamy — nurty — ponadpaństwowe porozumienia i organizacje 1.1 Trudne czasy 1932-1945*, Wyd. I. Łowicz 2004. Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu

Nakładem Mazowieckiej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu ukazał się tom pierwszy kolejnego studium Hassa, *Świat wolnomularski. Konkrety*, ogarniający pole obserwacji rozwoju masonerii w XX w. od 1932 r., do „naszych czasów”. Uzupełniające tytuł słowo „Konkrety” początkowo sprawia czytelnikowi kłopot, gdyż mało kto wie, co to znaczy w tym kontekście. Dopiero w trakcie wertowania tomu okazuje się, że chodzi o *suigeneris* nieomal buchalteryjną sprawozdawczość co do ilościowego rozwoju masonerii w poszczególnych krajach na użytek badań historycznych — o stany liczebne wolnomularskich łóż, ich adeptów, o dane te uporządkowane według odłamów i kierunków ruchu i ich/jego topografii. Są to liczby bardzo wymowne nawet bez komentarzy, nauka potrzebuje bowiem ilościowego obrazu wolnomularstwa i jego rozmieszczenia na mapie. Wielu czytelników, zwłaszcza spoza branży historycznej, wolałoby zapewne czytać potoczystą opowieść o wolnomularstwie, niestety — Hass konsekwentnie buduje swoje koncepcje z pomocą źródeł, a to oznacza, że wiedza o rozwoju tego ruchu zawarta jest tylko w nich i w liczbach. Hass nie musi się usprawiedliwiać, gdyż badacz tej klasy, co on ma prawo ograniczyć się wręcz do samego sprawozdania ze stanów liczebnych wolnomularzy i łóż masońskich, zainteresowany czytelnik sam sobie bowiem odpowie na nurtujące go pytania, gdyż może sięgnąć do publikacji Hassa o wolnomularstwie z poprzednich lat.

Swoje zadanie autorskie Hass określa następująco: książka koncentruje się na szeroko pojętej problematyce organizacyjnej „sztuki królewskiej”, nie omawia roli (także domniemanej) poszczególnych osobistości wolnomularskich, i konkretnych organizacji „ruchu symbolicznej kielni” w życiu publicznym danego kraju. „Książka — pisze — obejmuje okres od początku lat trzydziestych XX w., (ściślej od przełomu lat 1931 i 1932) do końca tego stulecia. Racją bytu górnej czury chronologicznej jest koniec trudnego wieku, zbieżny — *siparva licet comparare magnis* — przypadkowo z czasem skonkretyzowania się pomysłu napisania niniejszego opracowania; dolnej — okoliczność, iż rok 1932 był, zwłaszcza dla Europy kontynentalnej, ostatnim rokiem względnie normalnego, spokojnego rozwoju ruchu...

Intencją autora niniejszego opracowania — pisze dalej — jest zarysowanie w miarę pełnego i wiarygodnego obrazu mikrokosmosu-świata wolnomularskiego. Zatem przedstawienie zarówno jego podstawowych odłamów i istniejących w ich obrębie nurtów-kierunków w przekroju geograficznym oraz granic państwowych, jak i funkcjonujących w tej zbiorowości porozumień kilku, kilkunastu, niekiedy kilkudziesięciu organizacji z różnych krajów. Autor starał się też ustalić — w miarę jak pozwalały na to przekazy źródłowe — rzeczywistą liczbę łóż i ich członków. (...) Badacze dotąd stosunkowo mało uwagi — i jeszcze mniej wysiłku — poświęcali owej organizacyjno-ilościowej problematyce” (s. 10-11). A więc w tej książce można poszukiwać zweryfikowanych przez Hassa danych liczbowych o masonerii w jej odłamach i nurtach.

Na treść książki składają się wstęp i cztery rozdziały, z których pierwszy (s. 23-59) poświęcony jest omówieniu *Głównych odłamów i nurtów ruchu wolnomularskiego (do końca lat dwudziestych XX wieku*. Hass ujął ten wątek w duchu owej wzmiankowanej buchalterii na użytek badań naukowych. Rozdział zawiera więc *resume* rozwoju ruchu masońskiego od jego początków w pierwszym ćwierćwieczu XVIII stulecia (konstytucja Andersona), daje jasne pojęcie o tym, jak ruch w następnych okresach rozwinął się w skutek jego dzielenia się na odłamy, jak i o podłożu tego fenomenu i o jego ewolucji ideologicznej do dnia dzisiejszego. Ta ewolucja i rozwidlanie się ruchu wolnomularstwa przebiegały głównie między rywalizującymi ze sobą

Zjednoczoną Wielką Lożą Anglii (masoński Londyn), a Wielkim Wschodem Francji (jeden z masońskich Paryżów). Pierwszy reprezentował doktrynalną wierność dla konstytucji Andersona i nie odstępował od deklarowania tradycyjnych masońskich zasad religijnych (niezachwiana wiara w Wielkiego Budowniczego Świata — Boga „traktowanego ponadkonfesyjnie” czyli uznawanie Boga każdejmonoteistycznejreligii za tego samego co i w pozostałych przypadkach), drugi — pod wyraźnym wpływem Oświecenia i rewolucji 1789-1799 dążył do zaszczerpienia w wolnomularstwie dewizy tamtego okresu „Wolność, Równość i Braterstwo” przy stopniowym wyrzekaniu się chrześcijańskiejretoryki religijnej. Zapewne to ostatnie stało się podłożem laicyzacji Francji już w XIX wieku, ale swe tryumfy święciło w początkach XX wieku. Ta laicyzacja, i to z poczuciem pewności swej racji, odzywa się tam także dzisiaj, czyli w sto lat potem.

Spośród organizacji składających się na wolnomularstwo wyróżnić należy funkcjonujący od 1801 r. Obrządek Szkocki Dawny i Uznany, zwany wolnomularstwem czerwonym. Na tle podporządkowanego ZjednoczonejWielkiejLoży Anglii symbolicznego świętojańskiego wolnomularstwa „regularnego” z 3 stopniami wtajemniczenia, wyróżniają go od 1875 r. 33 stopnie, z tym że adepci pierwszych trzech należą do łóż symbolicznych, zaś wtajemniczeni wyższych stopni są dodatkowo skupieni w odrębnych komórkach kilku ich grup — stopnie od 4 do 14, od 15 do 18 itd. Wtajemniczeni 33 stopnia tworzą Radę Najwyższą, tylko formalnie będącą zwierzchnią władzą łóż danego kraju (regionu), ale jak i pozostałe Rady uczestniczy ona w Konfederacji Lożańskiejalbo Rad Najwyższych Obrządku Szkockiego Dawnego i Uznanego — ta de facto stanowi tylko luźne porozumienie niezależnych organizacji (zresztą każda Rada Najwyższa jest suwerenna).

Obraz wolnomularstwa jako pewnejstruktury jest jeszcze bardziejzłożony, ale na wyliczanie w tym miejscu wszystkich tego niuansów brakuje miejsca — czytelnik może zawsze sięgnąć do recenzowanejksiążki. Mimo pewnych czynionych w tym kierunku wysiłków nie poddawało się ono scalaniu i jednoczeniu i to z różnych powodów. W tym m.in. Hass upatruje przyczynę tego, iż nie mogły w jego łonie zagnieździć się spiski i konspiracje. Co więcej — od samego początku był to ruch w pierwszym rzędzie lojalny wobec swego państwa i oddający cześć panującym w nich monarchom. Wolnomularze werbowali w swoje szeregi osoby spośród wysokich osobistości państwowych i elit. Osoby te obserwowano przez pewien czas i wyrabiano sobie o nich własną opinię. Dopiero w wypadku zgodności sylwetki upatrzonej osoby z wymogami ruchu, zwłaszcza co do jejmoralnejpostawy, pozyskiwano ją formalnie i po uzyskaniu jejzgody przystępowano do obrzędu wtajemniczenia pierwszego stopnia.

Z tych praktyk wiele utrzymało się do dzisiaj dlatego badacz dziejów masonerii klasy Hassa miarodajnie i w najwyższym stopniu konsekwentnie odrzuca wyobrażenie, jakoby masoneria była ogniskiem spisków i inspiratorką przewrotów w państwie. Wiadomo zresztą, że w tych wypadkach, gdy w danym kraju dochodziło do przewrotu (w 1789 r. we Francji i w kolejnych rewolucjach, w 1917 r., w Rosji), chociaż indywidualni masoni angażowali się w wydarzenia, to organizacje lożowe nie uczestniczyły w nich jako jeszcze jedna z sił, chociażby dlatego, że zaskoczone wypadkami przeważnie nawet nie miały ustalonego stanowiska co do tego, jak wypada im działać. Co innego, że jak w 1917 r. w Rosji dobierano do udziału w rządach polityków znanych i cieszących się reputacją cechującą osobistości masońskie.

Następne trzy rozdziały obejmują stany liczbowe wolnomularstwa w poszczególnych krajach, opisywane w podrozdziałach opartych na jednym schemacie. Autor pogrupował je według wielkich kontynentów: Europa, Afryka, Azja, Ameryka Łacińska, Anglosaska Ameryka Północna, Australia i Oceania; na tę siatkę naniósł dane liczbowe. W taki sposób podrozdziały przedstawiają zarazem topograficzne rozmieszczenie ognisk ruchu w poszczególnych krajach.

Powstające „w skali globu” nowe — „białe” i inne odłamy ruchu (o znaczeniu lokalnym) omawia się osobno na końcu. W wypadku rozdziału drugiego pod tytułem: *Panorama organizacji „sztuki królewskiej” progu lat trzydziestych* (s. 61-151), nie da się chyba pominąć milczeniem, iż skutkiem tego, że zawiera on głównie dane liczbowe, jego lektura jest dla czytelnika nużąca. Już jednak pozostałe dwa rozdziały usatysfakcjonują zaciekawionych, gdyż odpowiadają na ich pytania, co się właściwie i jak działo: rozdział trzeci jest zatytułowany *Zły czas. Ofensywa wrogich sił i światowy kryzys ekonomiczny (1932-1939)* (s. 153-226), rozdział czwarty — *„Gasną światła”. Lata II wojny światowej (1939-1945)* (s. 227-265). Te ostatnie rozdziały dotyczą bardzo trudnej sytuacji wolnomularstwa, które poniosło wtedy ciężkie straty, i gdyby nie Wielka Brytania przeciwstawiająca się z uporem agresji hitlerowskich Niemiec, zostałyby w Europie wytrzebione; hitlerowcy stawiali sobie jawnie za cel zniszczenie masonerii. W swej ideologii i propagandzie wiązali ją ściśle z antysemityzmem i to tak dalece, że poddani temu prości obywatele sądzili, że ten ruch jest po prostu agendą jakichś żydowskich central dążących do zawładnięcia światem. Antymasońskie kroki hitlerowcy przedsięwzięli od razu po dojściu do władzy w 1933 r. (s. 154). Można stwierdzić że utworzenie obozu koncentracyjnego w Dachau (założony w marcu 1933) i „kryształowa noc” z 9 na 10 XI 1938 r. zapowiadały holocaust. W latach 20. równoczesne likwidowanie wolnomularstwa w innych krajach kontynentu europejskiego było skutkiem promieniowania z Niemiec antysemityzmu i hitlerowskiej ideologii, ale nie tylko. Dokonywały tego rządy poszczególnych krajów w różnych latach, nie uciekając się do pomocy hitlerowców; działały na własną rękę. Wszak były państwami suwerennymi.

Hass dezawuuje rozpowszechnione wyobrażenia na temat wolnomularstwa, traktowanego jako konspirowanie masońskiej zbiorowości stojącej za kulisami wydarzeń i inspirujące wszelkie działania „niesympatyczne” dla przeciwników ruchu albo obalenie istniejącego porządku społecznego (s. 6). Konspirowanie nieuchronnie związane jest z zachowaniem tych zamiarów i planów w tajemnicy, zaś „tajemniczość” masońskiej organizacji („niedostępność dla nieczłonków jej pomieszczeń, tym bardziej zaś posiedzeń, specjalne i niecodzienne stroje obrzędowe i insygnia funkcyjne”) sprawia, że szeroka opinia ma wolnomularstwo za organizację wpływową, jednolitą i powszechną, obejmującą cały glob ziemski — na jej czele, jak się sądzi — ma stać ponadnarodowe i ponadpaństwowe, światowe kierownictwo. Jemu są podporządkowane rzeczywiście istniejące różnorodne struktury organizacyjne — wzmianki o nich docierają w ten czy inny sposób do opinii publicznej — zarówno placówki szeregowe, czyli loże symboliczne (zwane też świętojańskimi), jak i komórki gromadzące bardziej tajemniczonych (kapituły, areopagi itp.) oraz zwierzchnie nad jednymi i drugimi instancje dzielnicowe czy krajowe, gdziekolwiek by się one nie znajdowały. Wizja takiego globalnego scentralizowania całkowicie odbiega od stanu faktycznego, i to zarówno w przeszłości, jak i w chwili obecnej.

Ruch „symbolicznej kielni bądź sztuki królewskiej” — konkluduje Hass, aczkolwiek nie są to słowa kończące choćby któryś z rozdziałów — nie był i nie jest wszechpotężny, ani też nic nie znaczący czy wręcz śmieszny. Nieskończenie daleko mu również do jednolitości, do jakiegoś uniformizmu (...). Tak się dzieje już od organizacyjnych początków ruchu, przypadających na przełom XVII i XVIII w.” (s. 7). Taki jest punkt wyjścia krytyki wyobrażeń przeciwników wolnomularstwa, jak sądzę, skutecznie zbijanych przez Hassa, historyka i badacza dziejów masonerii. Tak zdawałoby się „groźna dla poczciwych naiwniaków”, niepotrafiących dostrzec krechów podkopów masonerii, jej tajemniczość — stanowi jedną z głównych cech tego ruchu. W każdym razie przeciwnicy masonerii czynili z tego straszak, który skutecznie oddziaływał na „dobrodusznych” naiwnych „porządnym ludzi” i przyczyniał się do szerzenia „mitu spiskowego”. Hass stwierdza krótko; tajemniczość wolnomularska była „bardziej urojona niż rzeczywista”.

Dlaczego obrona wolnomularstwa piórem Hassa może być skuteczna? Z prostej przyczyny — jak nikt inny zna on struktury organizacyjne tego ruchu, jego przeszłość i stan aktualny, i dlatego może bez obawy prostymi faktami zaprzeczyć oponentom. Wyniki badań Hassa potwierdzają przydatność metody historycznej, wszelkie zaś objawy antymasońskich fobii w społeczeństwie są jedynie świadectwem rozmyślnego podtrzymywania wrogości do niego i trwającej wciąż ignorancji (umyślnie nie czyta się miarodajnych publikacji wolnomularstwie, a tylko pamflety i paszkwile na jego temat), jak też złej woli w stosunku do warstw wykształconych.

Otrzymałoby pierwszy tom opracowania Hassa, w przygotowaniu są następne, które wyposażą naukę w zweryfikowane przez niego dane liczbowe ruchu masońskiego w latach powojennych (po 1945 r.). Nie poczuwam się do kompetencji, gdy chodzi o ten temat i dlatego nawet nie silę się na kwestionowanie choćby jednej jakiegóż szczegółowej kwestii na stronicach Jego dzieła. To, co napisał, przyjmuję z pełnym zaufaniem i z podziwem dla jego dotychczasowego naukowego dorobku badawczego.

Aleksander Achmatowicz
Warszawa

Jan Nemecek, *Od spojenectvi k roztržce. Vzťahy ceskoslovenske a polské exilove reprezentace 1939-1945*, Praha 2003, Academia, ss. 373

Czy w okresie II wojny światowej polityce polskiej i czechosłowackiej istniał w jakimkolwiek czasie sojusz na płaszczyźnie celów i działań? W szczególności w kontekście polityki Benesa wobec Stalina.

Na tylnej okładce problematyka książki zaprezentowana została w taki oto sposób: „Stosunki czechosłowacko-polskie w pierwszej połowie 20 wieku można określić z pewną dozą przesady jako wspólnotę konfliktową (*konfliktni spolecenstvi*) dwóch sąsiadujących państw słowiańskich. Do tej pory wszak brakuje ich szczegółowego, syntetycznego opracowania. Stąd celem książki jest wniesienie — na podstawie szczegółowych i kompleksowych badań nowych, do tej pory niepublikowanych źródeł (zwłaszcza z archiwum kalifornijskiego Instytutu Hoovera) — nowego poglądu na ich część, na okres lat drugiej wojny światowej 1939-1945, kiedy to na krótko pojawiła się możliwość współpracy obu państw, które w konsekwencji agresji niemieckiej, musiały długie sześć lat walczyć o swoje wyzwolenie. Wszak współpraca czechosłowackiej i polskiej reprezentacji emigracyjnej, nawiązana już w 1939 r., napotkała na przeszkody w postaci nie tylko sporów bilateralnych, dotyczących przede wszystkim wspólnej czechosłowacko-polskiej granicy (zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim), ale w drugiej połowie wojny także w interesach mocarstw, zwłaszcza Związku Sowieckiego. Negatywne stanowisko ZSRR zadało decydujący cios przygotowaniom do powojennej konfederacji czechosłowacko-polskiej i agresywna sowiecka polityka zagraniczna spowodowała także stopniowy rozpad stosunków między czechosłowacką i polską reprezentacją emigracyjną”.

Gwoli koniecznej w tym przypadku prawdy historycznej Jan Nemecek winien do tej informacji dodać jedno jeszcze zdanie, w którym poinformowałby, że owo negatywne stanowisko ZSRR wobec projektu konfederacji polsko-czechosłowackiej spowodowało wycofanie się strony czechosłowackiej z tego projektu — zerwanie w maju 1943 r. przez emigracyjne władze czechosłowackie rozmów z emigracyjnymi władzami polskimi w sprawie konfederacji czy federacji polsko-czechosłowackiej. Enigmatyczne stwierdzenie autora książki, że negatywne stanowisko ZSRR zadało decydujący cios... nabrałoby wówczas wymiaru konkretnego historycznego. Rząd polski obarczył wówczas rząd czechosłowacki całkowitą odpowiedzialnością za zer-